

PIOTR DEUGOSZ
Kraków

BADANIE STRUKTURY SPOŁECZNEJ „Z MŁODZIEŻĄ W TLE”

Na rynku wydawniczym znalazła się kolejna publikacja na temat młodego pokolenia. Jednakże w przeciwieństwie do prac kreślonych piórami socjologów młodzieży ta książka została napisana przez znanego badacza i wybitnego znawcę struktury społecznej i nierówności społecznych — Bogdana W. Macha¹. Autor koncentruje się więc raczej na analizie struktur, jednak recenzowaną książkę można zaliczyć do kategorii najważniejszych opracowań pogłębiających naszą wiedzę o wpływie transformacji na losy młodej generacji. Nie została ona — jak podkreśla Mach — przygotowana w ramach któregośkolwiek z nurtów „badań nad młodzieżą”. Jest przede wszystkim książką o powstałym w Polsce systemie, widzianym i ocenianym z perspektywy „wchodzących w dorosłość” wraz z jego powstawaniem (s. 12). Do badań został wybrany rocznik, który w dorosłe życie zaczął wchodzić wraz z „wielką zmianą” roku 1989. Jego reprezentantami są osoby urodzone zimą i wiosną w roku 1971, czyli osiemnastolatki z pamiętnego roku 1989 — od czasów drugiej wojny światowej pierwsza grupa polskiej młodzieży rozpoczynająca dorosłe życie w świecie organizowanym i organizującym się w sposób

radycznie odmienny od świata rodziców. Zdefiniowane w ten sposób pokolenie '89 (choć autor jest świadom niedoskonałości tego określenia) jest traktowane jako „papierek lakmusowy” transformacji. Badając te osoby — twierdzi autor — najlepiej można poznać ten czas i system, który wówczas powstał. I to właśnie ten system, widziany przez losy pokolenia '89, a nie konkretna, zdefiniowana demograficznie grupa młodzieży lub „młodych dorosłych”, jest bohaterem książki (s. 39).

Istotą metodologicznego zamysłu jest to, że analiza „wędrówek pozycyjnych”, „historii życia” czy „trajektorii życiowych” krajowej reprezentatywnej próby ludności jest najbardziej efektywną metodą tworzenia zwierciadła, w którym najwyraźniej odbijać się może nowo powstająca struktura społeczna i system społeczny (s. 40). Za owo zwierciadło społeczne, w którym przeglądać się mają wszystkie problemy transformacji, posłużyła wyspecyfikowana ze względu na płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie — próba 805 respondentów. Badania, by tak rzec, „z młodzieżą w tle” polegają na analizie koncentrującej się na powstawaniu w kraju nowego rodzaju struktury społecznej i procesach indywidualnych „wędrówek” między pozycjami ją tworzącymi. Dzięki nim nie tylko uzyskujemy wiedzę o wyłaniającej się strukturze i systemie, lecz przede wszystkim mamy pełny dostęp do procesów wpływu transformacji na losy młodzieży. Podczas lektury kolejnych

Adres do korespondencji: ptc@wp.pl

¹ Bogdan W. Mach, *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka. Społeczne losy osiemnastolatków z roku 1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2003, stron 204.

rozdziałów odnosi się wrażenie, iż jest to jedna z najlepszych książek dotyczących losów młodej generacji, w pełni ukazuje zmagania się młodzieży z nowym systemem.

Recenzowana praca ma charakter *case study* pokolenia '89. Znajdujemy w niej opis i wyjaśnienie trajektorii zawodowych i społecznych młodzieży wchodzącej w dorosłość w czasie zmiany. Śledzimy „historie życia” ludzi, po pierwsze, wychowanych w państwowym socjalizmie ze wszystkimi tego konsekwencjami, po drugie, wchodzących w dorosłość w warunkach społecznego ryzyka i niepewności, charakterystycznych dla późnej nowoczesności. Zderzenie tych zgoła odmiennych światów, w jakiś sposób musi determinować strategie adaptacyjne w nowym łańdź, a tym samym mieć wpływ na powstawanie nowej struktury. Dzięki znakomitemu warsztatowi metodologicznemu autora opracowanie dostarcza rzetelnej, pogłębionej wiedzy o młodej tkance społecznej. Zostają na przykład obalone niektóre mity o młodzieży i jej nieograniczonych możliwościach w nowym łańdź. Wydaje się, że dzięki śledzeniu trajektorii życiowych pokolenia '89 można sobie wyrobić zdanie o rzeczywistych konsekwencjach transformacji, pozwala to zastanowić się, co dalej robić z młodzieżą, czy też — co młodzi mają robić, by nie zostali zmiążdżeni przez maszynę marginalizacji i wykluczania przetaczającą się w okresie radykalnych zmian przez nasz kraj.

Książka zaczyna się autorskim wprowadzeniem, w którym naszkicowana została idea osadzonych w ramach biograficznej perspektywy badań nad młodzieżą. Bogdan W. Mach podkreśla tam, że do badania losów młodej generacji wybrał osiemnastolatków wkraczających w dorosłość wówczas, gdy nastąpiła przemiana ustrojowa, by tym samym mieć narzędzie do badania transformacji.

W pierwszym rozdziale („Schemat teoretyczny: transformacja, wchodzenie w dorosłość, struktura społeczna”) autor przedstawia teoretyczny model analiz. Opisuje nową metodę analizy strukturalnej, odpowiednią do analizy powstającej w naszym kraju struktury społecznej nowego rodzaju oraz indywidualnych „wędrówek” między pozycjami ją tworzącymi. Kiedyś struktura społeczna była trwała, zakotwiczona

w spójnym porządku ekonomicznym, obecnie stratyfikacyjna pozycja jednostki jest definiowana tylko na stosunkowo krótki okres pracy, staje się bardziej zindywidualizowana podczas przechodzenia z systemu edukacyjnego na rynek pracy, decydują o tym także przejścia między pracami oraz procesy „wpadania” w bezrobocie i „wychodzenia” z niego. Zawarte w książce analizy służą poszukiwaniu w transformacyjnych losach osiemnastolatków z roku 1989 przejawów owej powstającej struktury.

Następnie po naszkicowaniu w rozdziale drugim („Polski kontekst: problemy badawcze, zakres analiz, wykorzystywane dane”) polskich uwarunkowań analizy empirycznej, którą ma zamiar przeprowadzić, i podaniu krótkiej charakterystyki materiału empirycznego Mach przystępuje do opisu „młodego pokolenia” polskiej transformacji. W rozdziale trzecim („Pokolenie '89: portret w instytucjonalnym wnętrzu”) kreśli portret trzema różnymi kreskami: poczynając od kreski najgrubszej, służącej do porównywania dużych grup społecznych, do najcieńszej — niepowtarzalnych losów jednostki. Wykazuje podstawowe różnice i podobieństwa między badanym pokoleniem a innymi grupami wiekowymi i społeczeństwem jako całością. Porównania mają, po pierwsze, charakter diachroniczny. Sięgając do badań przeprowadzonych w 1988 r. („Struktura społeczna II”) autor zestawia dwie generacje trzydziestolatków, ukazuje zakres i głębokość zmian. Porównania dotyczą wymiaru położenia społecznego, miejsca w strukturze, sytuacji zawodowej, prestiżu, zarobków (niestety, wypadają niekorzystnie dla pokolenia '89). Pokazuje też wybrane aspekty demograficzne oraz egalitaryzm dwóch pokoleń trzydziestolatków żyjących w odmiennych systemach. Okazuje się, że w dobie ideologii indywidualnych zasług i nierówności młodzież jest bardziej egalitarna niż rówieśnicy socjalizowani w realnym socjalizmie. Być może głębokie nierówności, których doświadcza pokolenie '89, wywołują resentyment. W analizach synchronicznych — w których pokolenie '89 porównywane jest z młodszą i starszą generacją oraz społeczeństwem jako całością — zostają ukazane różnice pod względem statusu społeczno-ekonomicznego, sytuacji na rynku pracy, zaintere-

sowania pracą w krajach UE oraz głosowaniem w referendum unijnym, a także aktywności społecznej, światopoglądu, egalitaryzmu, optymizmu. Zostaje potwierdzone wewnętrzne zróżnicowanie badanej grupy. Chciałoby się rzec, że to żadne odkrycie. Zastosowane podejście badawcze pozwala jednak wskazać czynniki mające moc sprawczą w odniesieniu do losów jednostek w okresie zmiany nasyczonej codziennym ryzykiem i niepokojem.

Jako ilustracja odmiennych trajektorii życiowych zostały wybrane dwie biografie. Pierwsza jest egzemplifikacją losów wygranych transformacji — jednostek, którym w nowym ładzie się powiodło. Druga to przykład zmagania jednostek przegranych z nowymi realiami systemowymi, ukazuje społeczne determinanty wykluczania, nieprzydatność dawnych nawyków mających silny wpływ na nieradzenie sobie ze zmianami. W pierwszym przypadku można zaobserwować wpływ zasobów na skuteczną adaptację, a w drugim zakorzenione w przeszłości przyczyny trwałej marginalizacji.

Przedmiotem rozdziału czwartego („Społeczne osiągnięcia pokolenia '89: wykształcenie, praca, zarobki”) są realia systemowe, w jakich żyją obecnie młodzi ludzie. Autor śledzi wędrówki pozycyjne pokolenia '89 przez nowo powstającą polską strukturę społeczną, rejestrując elementarne „stany”, które jednostka wówczas napotyka, takie jak: nauka, praca, bezrobocie. Takie podejście metodologiczne pozwala stworzyć typologię wędrówek pozycyjnych w okresie transformacji i okresie posttransformacyjnym. Typ „droga przez mękę” to trajektoria, w której wystąpił co najmniej jeden okres bezrobocia lub zmiany pracy subiektywnie definiowanej jako pogorszenie sytuacji zawodowej i nie wystąpiła ani jedna zmiana definiowana jako polepszenie lub przynajmniej utrzymanie uprzednio zajmowanej pozycji, typ „w górę i w dół” obejmuje pozytywne i negatywne zmiany prac, a typ „stabilnym traktem” to trajektoria, w której nie wystąpiły dotychczas żadne wydarzenia negatywne — nie było ani okresów bezrobocia, ani zmian definiowanych subiektywnie jako pogorszenie sytuacji zawodowej (s. 80). Najliczniejszy jest typ „w górę i w dół” (52%), jedna trzecia (34%)

doświadczyła trajektorii „stabilnym traktem”, a pozostali (14%) to ci, którzy przeszli „drogę przez mękę”. Zastosowane przez Macha obiektywistyczne ujęcie wskazuje na większą przewagę „wygranych” nad „przegranych”. Zważywszy młody wiek badanej populacji i jej relatywnie uprzywilejowaną pozycję w okresie zmiany (brak obciążeń starymi nawykami, wyższe wykształcenie, powstawanie nowych instytucji potrzebujących kadr), musimy przyznać, że nie świadczy to o jakichś wielkich osiągnięciach generacji, o której mówiło się, że jest skazana na sukces.

Autor uwzględnił również w swoich analizach „kinetykę” wędrówek pozycyjnych. W poszukiwaniu sił działających na „wpadanie” *versus* „wychodzenie” z bezrobocia wykorzystał wyrafinowane metody statystyczne, a wśród determinant odpowiedzialnych za trajektorie zawodowe uwzględnił płeć, region i miejsce zamieszkania, formę własności ekonomicznej miejsca zatrudnienia oraz zasoby psychologiczne. Nader interesujące są wyniki analizy wpływu wykształcenia na kariery młodej generacji. Okazuje się, że rola wykształcenia polega raczej na „utrzymaniu” jednostek w pracach i zabezpieczaniu przed „wpadaniem” w bezrobocie niż na stwarzaniu szans na przechodzenie do lepszych prac czy firm (s. 125). Można zatem skonstatować, że kolejny mit — o wszechmocnym wpływie wykształcenia na karierę — został obalony.

Rozdział piąty („Społeczna świadomość pokolenia '89: wybory polityczne, opinie o pracy i życiu, postawy wobec stanu wojennego i integracji z Unią Europejską”) dotyczy problematyki świadomości pokolenia '89. Jest to część najbardziej zbliżona do ujęcia stosowanego przez socjologów młodzieży, którzy w swoich badaniach często koncentrują się na pomiarze postaw. Jednakże tutaj zachowania wyborcze, definicje sukcesu czy porażki i opinie o dotychczasowym życiu zostały ukazane w kontekście wędrówek pozycyjnych (struktury). Przedmiotem analizy stał się też stosunek pokolenia '89 do stanu wojennego jako jednego z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii kraju oraz stosunek do integracji europejskiej.

Można zapytać, czy „dzieci transformacji”, czyli osoby wchodzące w dorosłość równocze-

śnie z powstawaniem nowego systemu, spełniły swój obywatelski obowiązek i w historycznych wyborach 4 czerwca 1989 r. poszły do urn legitymować ów powstający ład. Jak się okazuje, za stroną solidarnościową było 46% respondentów, stroną rządową poparło 12%, a dla 42% wybory okazały się mało znaczące, nie wzięli w nich udziału (s. 132). Można zatem powiedzieć, że blisko połowa przedstawicieli pokolenia '89 zaprezentowała postawę „nam jest wszystko jedno”. Szukając doświadczeń formacyjnych w tej generacji autor stwierdził, że co dziesiąty trzydziestolatek nie pamięta lub nie wie, co stało się 13 grudnia 1981 r. Pozostali, choć pamiętają, w spontanicznych skojarzeniach rzadko ujawniają silny emocjonalny stosunek do tamtych wydarzeń. W kwestii związanej z przyszłością, czyli z integracją europejską, okazuje się, że w dniu badania 55% respondentów było gotowych głosować za integracją i tylko 43% oczekiwało pozytywnego wpływu przystąpienia do Unii na własne życie. Można z tych danych wnioskować, że grupa trzydziestolatków do euroentuzjastów nie należy, cechuje ich raczej eurorealizm.

Za największy sukces zawodowy 22% badanej generacji uważa ciekawą pracę, realizację ambicji. Prawie tak samo liczna grupa nie dostrzegła w swoim życiu sukcesu zawodowego. Z kolei jako największe osiągnięcie życiowe najczęściej wskazywane są: założenie rodziny, stworzenie domu, posiadanie dzieci, ich wychowanie. Widać, że podobnie jak inne generacje badani na pierwszym miejscu stawiają rodzinę i pracę służącą zapewnieniu przyzwoitego standardu materialnego.

W rozdziale ostatnim („W stronę zakończenia: apetyt na międzynarodowe porównanie”) Bogdan W. Mach zapoznaje nas ze specyfiką transformacji w Niemczech, oglądanej przez pryzmat losów młodej generacji — osiemnastolatków z roku 1989 w nowych wschodnich landach RFN. Młodzi ludzie we wschodnich Niemczech musieli zmieniać trasy swych wędrówek pozycyjnych znacznie częściej i zmiany te były gwałtowniejsze niż u nas, dokonywały się jednak przy niezwykle wysokim, nieosiągalnym w Polsce, poziomie zabezpieczeń ekonomicznych i socjalnych, eliminującym w za-

sadzie problem zagrożenia realnych dochodów i osiągniętego poziomu życia. Dzięki pomocy z zachodnich landów społeczne koszty transformacji wśród młodych Niemców były mniej dotkliwe, mniej było tam bezrobocia, więcej edukacji. Autor sugeruje, że liczniejsi polscy bezrobotni, aby przeżyć, musieli wybierać bardziej indywidualistyczne strategie przystosowawcze. O międzykrajowych różnicach decyduje, jego zdaniem, odmienny kontekst instytucjonalny.

Efekty przemian można dopiero poznać po upływie dłuższego okresu, kiedy już wykrystalizuje się jakaś trwała struktura. Z perspektywy czternastu lat transformacji podjęte przedsięwzięcie, mające na celu ukazanie poprzez losy życiowe pokolenia wchodzącego w dorosłość nowej struktury, przemian w systemie, wydaje się ze wszech miar udane. Dzięki eleganckiej teorii, subtelnej metodologii, znakomitemu warsztatowi badawczemu, wyrafinowanym, a zarazem czytelnym analizom statystycznym otrzymujemy kompendium wiedzy na ten temat. Badania rzucają nowe światło na mechanizmy transformacji i rolę odgrywaną w tym procesie przez młodą generację. Zmusza to do zrewidowania niektórych poglądów dotyczących młodości wchodzącej w dorosłość w dobie wielkich zmian. Uzyskane wyniki warto zestawzić ze „złotą legendą”, którą w słynnej dyskusji na łamach „Gazety Wyborczej” pod hasłem „Młodzi końca wieku” tworzyli na własny użytek młodzi, piękni, bogaci, czyli ci, którym udało się odnieść sukces². Z wypowiedzi czytelników przebiegał radosny zachwyt nad kapitalizmem i stwarzanymi przezeń nieograniczonymi szansami, możliwościami karier, barwnego życia. Starano się ów mit szeroko propagować i wykorzystać go do tworzenia arsenału sensu, z którego czerpane mogą być interpretacje skutków transformacji. Każdy, jeśli tylko zdobędzie odpowiednie wykształcenie i będzie ciężko pracował, jest w stanie odnieść materialny sukces, żyć dostatnio i szczęśliwie, a ci wszyscy, którzy sukcesu nie odnieśli, są bezrobotnymi i mają problemy z włączeniem się w tryby

² Pisała o tym Barbara Fatyga: *Resentyment, marketing i legenda*, w: M. Piasecki (red.), *Młodzi końca wieku*, WAB, Warszawa 1999.

kapitalistycznej maszyny, są sami sobie winni — oto proponowane przez głosicieli „złotej legendy” wyjaśnienie niepowodzeń i nierówności powstających wśród rówieśników.

Jakie są jednak realia? Po pierwsze, badania pokazują, że obecnie jest znacznie trudniej wejść w dorosłość niż kiedyś. W społeczeństwie codziennego ryzyka i niepewności osiągnięcie jakiegś tożsamości zawodowej graniczy z cudem, problem ten dotyczy zwłaszcza młodzieży zamieszkującej słabo rozwinięte regiony. Po drugie, rekonstrukcja społecznych losów pokolenia '89 wyraźnie wskazuje, że mimo wyraźnie lepszego wykształcenia jego położenie na dzisiejszym rynku pracy jest gorsze niż jego rówieśników w okresie państwowego socjalizmu. Po trzecie, status, pozycja zawodowa, zarobki są też relatywnie niższe. Po czwarte, okazuje się, że na rynku pracy początku XXI w. młodość nie

stanowi o przewadze nad starszymi rocznikami adaptującymi się do kapitalizmu. Po piąte, większość badanych ma pełną świadomość, że nie odniosła sukcesu (a brak sukcesu ma takie same skutki psychologiczne jak poniesienie porażki). Trudno więc obronić tezę o pokoleniu skazanym na sukces.

W zakończeniu autor zastanawia się nad losami pokolenia urodzonego w roku 1989, które notabene będzie wchodzić w dorosłość w dobie zmian wymuszonych integracją i globalizacją. Może to jego życiowe trajektorie będą nieprzerwanym pasmem sukcesów? Trudno o jakąś prognozę, badania będą zapewne kontynuowane i pozwolą na uzyskanie równie precyzyjnych odpowiedzi jak w recenzowanej pracy. Dziś należy jednak pamiętać, że bezrobocie wśród młodzieży wynosi ponad 50% i że nadchodzi „era końca pracy”.